

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2019 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od pozwanego Z. W. na rzecz powódki A. B. tytułem zadośćuczynienia kwotę 18.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 września 2017 r. do dnia zapłaty;
2. zasądził od Z. W. na rzecz A. B. tytułem odszkodowania kwotę 2.370 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 września 2017 r. do dnia zapłaty;
3. oddalił powództwo w pozostałej części;
4. zasądził od Z. W. na rzecz A. B. koszty procesu według zasady stosunkowego rozdzielenia, przyjmując że powódka wygrała proces w 81% i pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu;
5. obciążył i nakazał pobrać od A. B. z roszczenia zasądzonego w punktach 1. i 2. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 353,24 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
6. obciążył i nakazał pobrać od Z. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.505,94 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 stycznia 2016 r. około godziny 18:00 powódka szła chodnikiem wzdłuż ulicy (...) II w K.. Na wysokości lokalu Banku Spółdzielczego w P. (posesja nr (...)) powódka przewróciła się na nieodśnieżonym, oblodzonym chodniku, na skutek czego upadła doznając urazu ręki. Powódka czuła ból ręki, jednak udała się pieszo do domu.

Z uwagi na ból i narastający obrzęk, w tym samym dniu powódka zgłosiła się do ambulatorium chirurgicznego (...), skąd skierowano ją do (...) Szpitala (...) im. WAM. Tam, po wykonaniu zdjęć RTG stwierdzono złamanie dalszej nasady lewej kości promieniowej z przemieszczeniem odłamów typu C. i złamanie wyrostka rylcowatego lewej kości łokciowej. Powódkę zaopatrzone ambulatoryjnie. Zastosowano leczenie zachowawcze. W znieczuleniu miejscowym wykonano zamknięte nastawienie złamania i na chorą kończynę górną założono opatrunek gipsowy. Kontrolne zdjęcia RTG wykazały ustawienie odłamów z częściowym przemieszczeniem. Zalecono przeciwobrzękowe układanie chorej kończyny i kontrolę za 3 dni w poradni. Chirurg ortopeda z poradni skierował powódkę do szpitala w celu leczenia operacyjnego.

Powódka w dniach 30 stycznia – 1 lutego 2016 r. przebywała w Klinice (...) szpitala im. WAM. W dniu przyjęcia wykonano otwartą repozycję złamania i zespolenie odłamów metalową płytką (...) i wkrętami (M.). Po operacji unieruchomiono kończynę w szynie gipsowej i podwieszono ją na chuście trójkątnej. Powódkę wypisano do domu z zaleceniami przeciwobrzękowego układania kończyny; przyjmowania leków zinnat, reparil i zaldiar. Dalsze leczenie było kontynuowane w poradni ortopedyczno-urazowej i w poradni chirurgii ręki. Rana pooperacyjna wygoiła się przez rychłozrost. Szwy zdjęto po upływie dwóch tygodni. W poradni w dniu 11.03.2016 r., po prawie sześciu tygodniach od urazu wykonano kolejne zdjęcia RTG i stwierdzono zrost kostny. Wdrożono leczenie usprawniające w poradni rehabilitacyjnej. Powódka w kwietniu i lipcu 2016 r. miała wykonane dwa cykle po 10 zabiegów usprawniających. Od maja 2016 r. powróciła do pracy.

Powódka nadal odczuwa bóle lewego nadgarstka, zwłaszcza w czasie wykonywania ruchów skrętnych i po wysiłku. Lewa ręka jest słabsza, drętwieją palce IV i V, czasem także palce I i II. Powódka unika przenoszenia w lewej ręce przedmiotów cięższych od 5 kilogramów. Dolegliwości zwiększają się w okresie zmian atmosferycznych. Powódka już nie stosuje leków o działaniu przeciwbólowym. Stara się we własnym zakresie wykonywać ćwiczenia usprawniające. Już nie odczuwa dalszej poprawy. Przed zdarzeniem w dniu 19.01.2016 r. jej lewa kończyna górna była w pełni

sprawna. Obecnie po leczeniu operacyjnym (w dniu 30.01.2016 r. otwarte nastawienie i zespolenie odłamów kości promieniowej metalową płytką) i postępowaniu usprawniającym pozostaje blizna i niewielkie zniekształcenie w miejscu przebytego złamania, niewielkie ograniczenie ruchomości lewego stawu promieniowo-nadgarstkowego, umiarkowany zespół bólowy i poczucie pogorszenia sprawności lewej kończyny górnej.

Uszczerbek na zdrowiu powódki po zdarzeniu w dniu 19.01.2016 r. w zakresie narządów ruchu jest stały i wynosi 7 %. Zakres cierpień fizycznych powódki w związku z doznanymi obrażeniami narządów ruchu należy określić jako znaczny. Jest to związane z doznawanym bólem, koniecznością pobytu w szpitalu, zabiegiem operacyjnym, pozostawianiem lewej kończyny górnej w ciężkim i niewygodnym unieruchomieniu gipsowym, wykonywaniem ćwiczeń i zabiegów usprawniających, ograniczeniami w sprawności.

Powódka po wypadku przyjmowała leki o działaniu przeciwbólowym. Ich koszt był uzależniony od okresu stosowania. Największe dolegliwości bólowe spowodowane urazem i wymagające systematycznego stosowania leków trwały przez okres ok. 4 tygodni po upadku. Później stosowała leki przeciwbólowe w mniejszych ilościach i w zależności od subiektywnie odczuwanych dolegliwości. Powódka do dnia dzisiejszego odczuwa bóle, ale już nie przyjmuje leków. W okresie systematycznego przyjmowania leków przeciwbólowych w większych ilościach w ciągu pierwszego miesiąca ich koszt wynosił ok. 40 zł. Później ich koszt stopniowo ograniczał się do kwoty mniej niż 20 zł miesięcznie przez dalsze dwa miesiące.

U powódki ze względu na doznane w dniu 19 stycznia 2016 r. obrażenia narządów ruchu występowała potrzeba częściowej pomocy osób trzecich łącznie przez okres ok. 10 tygodni po zdarzeniu. Był to czas pozostawiania powódki w opatrunku gipsowym przez 10 dni po urazie, następnie po operacji przez kolejne tygodnie w gipsie szynowym i przez pierwsze 1-2 tygodnie po ostatecznym zdjęciu unieruchomienia, zanim nie odzyskała znaczniejszej sprawności lewej kończyny górnej. Dotyczyło to początkowo pomocy w niektórych czynnościach higienicznych, ubieraniu się, wyręczania lub pomocy praktycznie we wszystkich czynnościach związanych z nieco większym wysiłkiem, zwłaszcza z koniecznością użycia tylko lewej ręki lub jednoczesnego użycia obu kończyn górnych. Pomoc innych osób w tym okresie czasu była powódce potrzebna przeciętnie w ciągu ok. trzech godzin dziennie. U powódki ze względu na doznane w dniu 19 stycznia 2016 r. obrażenia narządów ruchu już nie występuje potrzeba pomocy osób trzecich w wykonywaniu codziennych czynności.

Bank Spółdzielczy w P. powierzył utrzymanie nieruchomości w należytym stanie pozwanemu Z. W..

Zakres powierzonych pozwanemu czynności obejmował również odśnieżanie i posypywanie piaskiem chodnika przed placówką banku, co miało następować w razie potrzeb. Faktycznie odśnieżanie chodnika następowało w godzinach porannych, zaś w godzinach późniejszych jedynie sporadycznie, na wezwanie kierownika placówki banku.

Po godzinie zamknięcia banku, to jest po godz. 16.30, nikt nie sprawdzał stanu chodnika.

W dniu 29 maja 2017 r. powódka zgłosiła roszczenia Bankowi Spółdzielczemu, który przesłał je do swojego ubezpieczyciela – C. (...) Towarzystwo (...). Pismem z dnia 14 lipca 2017 roku C. (...) Towarzystwo (...) odmówiło wypłaty świadczenia.

Pismem z dnia 7 sierpnia 2017 roku powódka zgłosiła szkodę pozwanemu.

Pozwany odmówił wypłaty świadczenia, nie uznając kierowanych do niego roszczeń co do zasady i wysokości.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że dokonując ustaleń dotyczących stanu chodnika w miejscu zdarzenia oparł się na zeznaniach powódki, posiłkowo uwzględniając fotografie załączone do pozwu, wykonane – jak wynika z zeznań świadka P. B. – w dniu zdarzenia przez córkę powódki. Sąd miał na uwadze, że przedstawione wydruki są niskiej jakości. Niemniej jednak na większości z nich dostrzegalne jest, że chodnik w miejscu zdarzenia pokryty był śniegiem.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom pozwanego w zakresie, w jakim wynikało z nich, że pozwany zobowiązał się jedynie do dbania o schody przed wejściem do placówki banku, z wyłączeniem chodnika przed placówką. Zeznania pozwanego w tym zakresie pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka B. B., pracującej w charakterze sprzątaczkę u pozwanego. Zeznała ona, iż zobowiązana była do sprząkania schodów i chodnika przed bankiem, w tym ich odśnieżania w miarę potrzeb. W ocenie Sądu Rejonowego zeznania B. B. są, w przeciwieństwie do zeznań pozwanego, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i racjonalnego rozumowania. Trudno bowiem założyć, by działający racjonalnie przedstawiciele banku zlecając kompleksowe utrzymanie czystości nieruchomości, godzili się na pozostawienie chodnika w stanie nieodśnieżonym, co w sposób oczywisty zwiększałoby prawdopodobieństwo wypadku i związanej z nim odpowiedzialności odszkodowawczej banku. Do analogicznego wniosku prowadzi lektura umowy, przewidującej m.in. odśnieżanie, posypywanie piaskiem, przysmowanie zgarnianego śniegu. Umowa nie przewidywała wyłączenia tych obowiązków w odniesieniu do żadnej z placówek zleceniodawcy. Stąd też nie budzi wątpliwości Sądu, że pozwany był zobowiązany do utrzymywania w czystości (w tym odśnieżania) również nawierzchni chodnika przed budynkiem banku.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo jest zasadne w przeważającej części.

Podniósł, że podstawę prawną roszczeń powódki stanowi przepis art. 415 k.c. i 416 k.c., formułujący podstawy powstania odpowiedzialności deliktowej, t.j. za czyn niedozwolony.

Stwierdzić należy, że zgromadzony materiał dowodowy w sposób jednoznaczny daje podstawę do przyjęcia, że pozwany odpowiedzialny jest za skutki wypadku, jakiego doświadczyła powódka. Przepisy art. 415 k.c. i 416 k.c. normują kwestię odpowiedzialności deliktowej i formułują zasadę, według której kto z winy swej (winy organu osoby prawnej) wyrządził szkodę drugiemu, obowiązany jest do jej naprawienia. Do powstania odpowiedzialności konieczne jest zaistnienie trzech przesłanek: powstanie szkody, zawinione zachowanie sprawcy oraz związek przyczynowy między tymi dwoma zdarzeniami. Szkodą jest każdy uszczerbek w dobrach chronionych prawem. Zawinione zachowanie sprawcy szkody polegać może tak na działaniu, jak i na zaniechaniu, przy czym zaniechanie może zostać uznane za czyn jedynie wówczas, gdy wiąże się ono z niedopełnieniem ciążącego na sprawcy obowiązku działania. Zachowanie będące źródłem szkody musi być, z jednej strony, zachowaniem bezprawnym, a z drugiej, zawinionym.

Wskazać należy, iż Z. W., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Agencja (...) Usługi Ochrony Osób i Mienia, na podstawie przyjętego na siebie zobowiązania do utrzymania nieruchomości w należyтым stanie, jest podmiotem odpowiedzialnym m.in. za utrzymanie we właściwym stanie chodnika w miejscu zdarzenia. Jak ustalono, w dacie zdarzenia nie wykonano należycie obowiązków zarządcy. Po godzinie 16.30, kiedy zamykana była placówka banku, nikt nie monitorował bowiem stanu chodnika, zaś w dacie zdarzenia chodnik nie znajdował się w należyтым stanie. Powódka poruszając się w sposób prawidłowy po chodniku poślizgnęła się z uwagi na śliskość chodnika pokrytego lodem i śniegiem, skutek czego upadła i doznała urazu ręki.

Nie ulega zatem wątpliwości, że spełnione zostały wszystkie wymienione wyżej przesłanki odpowiedzialności deliktowej odpowiedzialnego podmiotu. Podkreślić należy, iż dla przyjęcia odpowiedzialności na zasadzie winy w prawie cywilnym nie jest konieczne wystąpienie winy umyślnej czy też rażącego niedbalstwa, ale wystarcza niedołożenie ogólnej staranności. W świetle wystąpienia oblodzenia chodnika należało uznać, że wina podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie nieruchomości, rozumiana jako niedołożenie należytej staranności, nie budzi wątpliwości. Pomiędzy naruszeniem czynności narządów ciała powódki a winą tego podmiotu zachodzi adekwatny związek przyczynowy, o którym traktuje przepis art. 361 k.c. Doprowadzenie do złego stanu powierzchni, po której przemieszczają się ludzie, zwiększa bowiem każdorazowo prawdopodobieństwo upadku i powstania związanych z tym dolegliwości.

Wobec powyższego, spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanego względem powódki za skutki wypadku.

Dokonując oceny zgłoszonych roszczeń w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia, podnieść należy, iż zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Na skutek przedmiotowego wypadku powódka doznała urazu kości przedramienia, który spowodował trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 7 %. Pomimo fakultatywnego charakteru zadośćuczynienia, okoliczności konkretnej sprawy uzasadniają, w ocenie Sądu Rejonowego, przyznanie go powódce. Należy przy tym podkreślić, iż ustalając wysokość zadośćuczynienia, sąd w żaden sposób nie jest związany procentowym uszczerbkiem na zdrowiu ustalonym przez biegłych lekarzy. Ta okoliczność może jedynie dać pewną wskazówkę, co do wielkości zadośćuczynienia, lecz w żaden sposób jej nie przesądza. Do podstawowych kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powódce Sąd Rejonowy zważył z jednej strony na rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku, lecz przede wszystkim na rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, doznany ból (który był znaczny, a w umiarkowanym stopniu występuje nadal), czas trwania i uciążliwość leczenia, pobyt w szpitalu oraz fakt, iż powódka musiała przejść repozycję kości i zabieg operacyjny, a następnie nosić ciężki gips oraz odbywać ćwiczenia i zabiegi usprawniające. Ćwiczenia te powódka będzie musiała odbywać również w przyszłości, celem utrzymania osiągniętego stopnia sprawności. Nie można pominąć również, że po zdarzeniu pozostała szpecąca blizna, która będzie towarzyszyć powódce już na stałe. Sąd Rejonowy zważył nadto, że powódka odzyskała zbliżony do prawidłowego zakres ruchomości lewego stawu nadgarstkowego. Nie można wykluczyć jednak pojawienia się w przyszłości zmian zwyrodnieniowych w tym stawie.

Określenie zadośćuczynienia w żądanej przez powódkę wysokości tj. 18.000 złotych uwzględnia jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość. Nie jest jednak nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa i w żadnym razie nie stanowi bezpodstawnego wzbogacenia powódki.

W zakresie wysokości odszkodowania przysługującemu powódce, Sąd Rejonowy oparł się na przepisie art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W rozpoznawanej sprawie należało rozstrzygnąć kwestię rozmiaru szkody w postaci poniesienia kosztów opieki sprawowanej nad powódką. Sąd Rejonowy oparł się w tej mierze na opinii biegłego ortopedy. Jak wynika z opinii, powódka potrzebowała pomocy łącznie przez okres ok. 10 tygodni po zdarzeniu, przeciętnie po 3 godziny dziennie, a zatem łącznie przez 210 godzin. Zdaniem Sądu Rejonowego stawka za jedną godzinę opieki przyjęta przez (...) Komitet (...) jest stawką adekwatną w niniejszej sprawie. Stawka, na bazie której opiekę świadczy (...) Komitet (...) z całą pewnością jest ponadto niższa niż koszty takich samych usług świadczonych przez podmioty komercyjne, zatem nie sposób uznać, aby stawka ta była wygórowana. Wskutek powyższego Sąd Rejonowy mając na uwadze art. 322 k.p.c. zastosował stawkę godzinową stosowaną przez (...) (11 zł/h) i określił zatem wysokość odszkodowania z tytułu sprawowanej opieki na kwotę 2.310 zł.

Z tytułu kosztów leków powódka żądała kwoty 100 zł. W świetle opinii biegłego ortopedy, koszty leków w okresie systematycznego przyjmowania leków przeciwbólowych w większych ilościach w ciągu pierwszego miesiąca ich koszt mógł zamknąć się w kwocie ok. 40 zł. Później ich koszt mógł stopniowo ograniczyć się do kwoty poniżej 20 zł miesięcznie przez dalsze dwa miesiące. Stąd Sąd Rejonowy na podstawie art. 322 k.p.c. przyjął jako adekwatną kwotę 60 zł.

Podsumowując, zasądzone odszkodowanie wyniosło 2.370 zł, zaś w pozostałej części powództwo zostało oddalone jako bezzasadne.

Wobec tego, że po upływie 10 tygodni powódka nie wymagała już i nie wymaga pomocy osób trzecich Sąd Rejonowy oddalił powództwo w zakresie żądania renty, jako bezzasadne.

Odsetki ustawowe zasądzono zgodnie z żądaniem sformułowanym w pozwie oraz w piśmie modyfikującym powództwo na podstawie art. 481 k.c..

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo pomiędzy stronami, uznając, że powódka wygrała sprawę w 81 %. Szczegółowe wyliczenie zaś na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu.

Powódka została zwolniona od kosztów sądowych w całości. Koszty te obciążyły tymczasowo Skarb Państwa. Kosztami tymi Sąd obciążył strony stosownie do wyniku procesu (art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 u.k.s.c.).

Powyższy wyrok, w części uwzględniającej powództwo, zaskarżył apelacją pozwany.

Skarżący zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na:

- a) bezpodstawnym przyjęciu, że zdarzenie w dniu 19 stycznia 2016 roku miało miejsce na obszarze, który był objęty umową zawartą pomiędzy pozwanym a Bankiem Spółdzielczym w P.;
- b) bezpodstawnym przyjęciu, że w dniu zdarzenia chodnik przed posesją przy ul. (...) II nr 5A w K. był oblodzony i nieodśnieżony;
- c) bezpodstawnym ustaleniu zakresu cierpień powódki pomimo braku opinii psychologicznej i psychiatrycznej w tym zakresie i oparciu się o opinię ortopedy i chirurga urazowego, który nie był w tym zakresie kompetentny do orzekania w tym zakresie.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- 1) oddalenie powództwa w całości;
- 2) zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą i drugą instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Zarzuty apelacji ograniczają się do kwestionowania ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego sprawy, a więc choć nie zostało to przez autora apelacji wprost wyartykułowane zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c..

Zarzuty te muszą być uznane za chybione.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Okręgowy przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. rok 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy rok 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC rok 1999, nr 4, poz. 83).

Oceniając powyższą kwestię stwierdzić należy, że w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia Sąd I instancji ustalił prawidłowo stan faktyczny sprawy. Sąd Okręgowy ustalenia te w pełni podziela i uznaje za własne, zatem nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania. Odnosząc się do sformułowanego przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, że może on zostać skutecznie postawiony przez wykazanie, że Sąd I instancji popełnił błędy w ocenie dowodów, naruszył zasady logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego, konieczne pozostaje przy tym jednocześnie wskazanie konkretnych dowodów, których zarzut taki dotyczy.

Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Zarówno w literaturze jak i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się także, że powyższa ocena musi być oparta na wszechstronnym rozważeniu zgromadzonego materiału dowodowego, przez co należy rozumieć uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Natomiast nie czyni zarzutu tego skutecznym przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na dokonanej przez siebie odmiennej ocenie dowodów, a nawet możliwość w równym stopniu wyciągnięcia na podstawie tego samego materiału dowodowego odmiennych wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. publ. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. publ.).

W realiach przedmiotowej sprawy, odnosząc się do zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, to stwierdzić należy, że może być on skuteczny w sytuacji, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Błąd w ustaleniach faktycznych nie jest bowiem błędem samym w sobie, ale zawsze jest wynikiem naruszenia przez sąd jakiegoś przepisu normującego postępowanie dowodowe. Najczęściej jest on następstwem naruszenia dyrektyw oceny materiału dowodowego wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c.. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych powinien zatem w pierwszej kolejności wskazywać naruszony przepis oraz sposób jego naruszenia i dopiero wówczas określać błędne ustalenie stanu faktycznego jako następstwo tego naruszenia. Jest to o tyle istotne, że sąd drugiej instancji jest związany zarzutami dotyczącymi prawa procesowego podniesionymi przez skarżącego w apelacji (uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07). Skarżąca zarzuty takie, które wpływałyby na ustalenia faktyczne w sprawie sformułowała na tle art. 233 § 1 k.p.c..

W realiach przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy powyższych zasad oceny materiału dowodowego w żaden sposób nie naruszył.

W tym zakresie skarżąca poprzestała na zaprezentowaniu wyłącznie subiektywnych ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie korzystnej dla niej oceny dowodów, co z góry pozbawiało jej działania oczekiwanego skutku. Zasada swobodnej oceny dowodów określona tym przepisem wyraża się w ich ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza natomiast uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Wszystkim wskazanym wyżej kryteriom odpowiada - zdaniem Sądu Okręgowego - ocena dokonana przez Sąd I instancji. Zarówno ocena dowodów osobowych, jak i dokumentów dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Ich ocena nie ogranicza się do tylko niektórych przesłanek, lecz opiera się na zestawieniu ich treści z pozostałymi, przeciwnymi

dowodami naświetlającymi okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy w sposób odmienny. Nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają.

Nie sposób, więc podzielić zarzutu naruszenia powyższego przepisu w sposób i w okolicznościach zarzucanych przez skarżącego.

Przechodząc do kwestii szczegółowych podniesionych w zarzutach apelacji wskazać należy, że zarzuty skarżącego zmierzające do podważenia dotychczasowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego można generalnie sprowadzić do kilku kwestii.

Po pierwsze skarżący kwestionuje ustalenia Sądu Rejonowego dotyczące miejsca w którym doszło do wypadku powódki oraz tego, że chodnik w miejscu wskazanym przez powódkę był nieodśnieżony i śliski. Zarzuty te muszą być uznane za chybione. Ustalenia w tym zakresie zostały poczynione przez Sąd Rejonowy na podstawie zeznań powódki i jej męża. Zeznania tych osób są spójne i zgodne ze sobą, a nadto co do zakresu obrażeń doznanych przez powódkę znajdują potwierdzenie w reszcie zebranego w sprawie materiału dowodowego w tym dokumentacji lekarskiej i opinii biegłego lekarza ortopedy. Skarżący kwestionując powyższe ustalenia nie przeprowadził jednak żadnego wyводу dlatego ocena Sądu Rejonowego dokonana w tym zakresie miałyby naruszać zasady logiki bądź też zasady doświadczenia życiowego, a jedynie ograniczył się do stwierdzenia, że Sąd Rejonowy winien uznać wersję wydarzeń prezentowaną przez skarżącego, co czyni stawiane zarzuty bezpodstawnymi i nie mogącymi doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącego skutku.

Oczywiście Sąd Okręgowy dostrzega, że zarówno sama powódka jak i jej mąż są niewątpliwie materialnie zainteresowani wynikiem sprawy. Nie jest to jednak wystarczająca podstawa do odmówienia wiarygodności tym zeznaniom. Należy przy tym zaznaczyć, że bezpośrednim świadkiem zdarzenia była wyłącznie powódka i to jej zeznania w istocie stanowiły podstawę ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego.

Oczywiste jest, że zeznania stron mogą być nacechowane subiektywizmem. Strony bowiem przedstawiają swoją wersję faktów i zdarzeń, co nie oznacza jednak, że sam ten fakt powinien dyskwalifikować zeznania stron, czy też nadawać im mniejszą moc aniżeli dowodu z zeznań świadków. Strona świadomie lub nieświadomie patrzy na pewne kwestie przez pryzmat własnych interesów, możliwość zaś oparcia się przez sąd na takich wypowiedziach zależy od stopnia uczciwości stron, ale i umiejętności sądu (zob. S. Hanausek, Dowód z przesłuchania stron, s. 88).

Kodeks postępowania cywilnego nie nadaje zeznaniom świadka silniejszej mocy dowodowej, ani większej wiarygodności, niż zeznaniom przesłuchanej strony, lecz pozostawia ich ocenę uznaniu sądu (zob. orz. SN z 15.1.1935 r., II C 2246/34, OSNC 1935, Nr 7, poz. 293).

W świetle obecnie obowiązujących regulacji nie budzi żadnych wątpliwości, że dowód z zeznań strony podlega takiej samej ocenie jak każdy inny. Specyfika tego dowodu, wynikająca ze składania zeznań przez osoby bezpośrednio zainteresowane wynikiem rozstrzygnięcia sprawy, nie sprawia, że wartość dowodowa jest mniejsza niż pozostałych dowodów przeprowadzonych w toku postępowania. Oceniając ten dowód, nie można go dyskredytować tylko z tego powodu, że zeznania składał powód czy pozwany, a więc osoba zainteresowana rozstrzygnięciem sporu na swoją korzyść. Jak wskazał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 22.8.1950 r. (C 147/50, NP 1951, Nr 6, s. 76), negowanie a priori znaczenia dowodowego zeznań strony w przewidywaniu jej subiektywnego nastawienia stanowi uchybienie art. 299 k.p.c..

W realiach przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy w sposób szczegółowy i wnikliwy dokonał oceny zeznań powódki. Wskazał dlaczego znajdują one potwierdzenie w innych dowodach zgromadzonych w sprawie i dlaczego nie mogą one zostać podważone przez dowody zaproponowane przez stronę pozwaną. W tej sytuacji nie sposób dostrzec sugerowanej przez skarżącego dowolności w ocenie tegoż dowodu. Trzeba przy tym podkreślić, że istotnie świadkiem samego upadku powódki nie były osoby trzecie. Jak prawidłowo uznał Sąd Rejonowy zeznania powódki w tym zakresie korelują z zeznaniami świadka - jej męża, jak również z dokumentami (choćby dokumentacją medyczną) przedłożonymi do akt sprawy. Biorąc to wszystko pod uwagę zasadnym było danie wiary zeznaniom powódki. Przyjęcie

stanowiska zaprezentowanego w tym zakresie przez skarżącego prowadziłyby do kuriozalnego wniosku, że roszczeń odszkodowawczych z tytułu deliktu poszkodowany mógłby skutecznie dochodzić jedynie w sytuacji, gdy świadkiem zdarzenia rodzącego odpowiedzialność byłby osoba trzecia, co w sposób oczywisty nie zawsze ma miejsce.

Należy przy tym zauważyć, że również pozwany jest w sposób oczywisty zainteresowany rozstrzygnięciem przedmiotowej sprawy, jego twierdzenia muszą więc być oceniane z równą ostrożnością co zeznania powódki.

Po drugie, skarżący kwestionuje to, że zdarzenie w dniu 19 stycznia 2016 roku miało miejsce na obszarze, który był objęty umową zawartą pomiędzy pozwanym, a Bankiem Spółdzielczym w P.. Z uzasadnienia apelacji wynika, że skarżący uważa, iż powództwo winno być oddalone dlatego, że Bank z którym zawarł umowę nie jest wyłącznym właścicielem przedmiotowej nieruchomości, a jedynie jej współwłaścicielem w 2/3 częściach, zaś Sąd Rejonowy nie ustalił, czy zdarzenie miało miejsce na części nieruchomości za którą odpowiada Bank.

Wbrew stanowisku apelującego przedmiotowa kwestia wymaga odniesienia się do kwestii związanych z prawem materialnym nie zaś kwestią ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Sąd Rejonowy nie zakwestionował bowiem twierdzenia skarżącego, że Bank jest jedynie współwłaścicielem przedmiotowej nieruchomości w 2/3 częściach.

Okoliczność ta pozostaje jednak bez wpływu na odpowiedzialność pozwanego.

Wyjaśnić bowiem trzeba, że skarżący twierdzi, iż przedmiotowa nieruchomość jest przedmiotem współwłasności w częściach ułamkowych. Współwłasność w częściach ułamkowych uregulowana jest w art. 197 – 221 k.c.. Charakteryzuje się tym, że każdemu ze współwłaścicieli przysługuje udział w prawie własności określony ułamkiem (1/2, 1/3 itd.). Prawo własności całej rzeczy przysługuje niepodzielnie wszystkim współwłaścicielom, ale udział jest prawem, które należy wyłącznie do danego współwłaściciela. Współwłaściciel może swym udziałem rozporządzać bez zgody pozostałych współwłaścicieli (art. 198 k.c.). Udział nie odnosi się do części fizycznej rzeczy, lecz jest udziałem idealnym w prawie do całej rzeczy. Nawet w razie podziału rzeczy do korzystania (quoad usum) każdy ze współwłaścicieli pozostaje podmiotem prawa do całej rzeczy, a nie tylko do używanej części.

Na marginesie należy zaznaczyć, że w toku postępowania pozwany nie udowodnił aby przedmiotowa nieruchomość była przedmiotem podziału do użytkowania, wobec zaś faktu, iż to on z faktu takiego chciał wywodzić skutki prawne, obciążał go w tym zakresie ciężar dowodu (art. 6 k.c.).

Idąc dalej należy wskazać, że zgodnie z treścią obowiązującego w dacie wypadku art. 5 ust. 1 pkt 4) ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tekst jedn. Dz. U. z 2019 roku, poz. 2010 ze zmianami), właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku w szczególności przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości; właściciel nieruchomości nie jest obowiązany do uprzątnięcia chodnika, na którym jest dopuszczony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych.

W niniejszej sprawie niesporne było to, że chodnik w miejscu opisanym przez powódkę jako miejsce jej upadku stanowi wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy przedmiotowej nieruchomości, której współwłaścicielem jest Bank.

Z kolei zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 4 powyższej ustawy ilekroć w ustawie jest mowa o właścicielach nieruchomości - rozumie się przez to także współwłaścicieli, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomością.

W świetle powyższej regulacji nie budzi wątpliwości, że za szkody wyrządzone osobom trzecim na skutek zawinionego braku utrzymania chodnika w należyтым stanie odpowiada każdy ze współwłaścicieli nieruchomości (a więc w realiach przedmiotowej sprawy również Bank Spółdzielczy w P.), a z mocy art. 429 k.c. pozwany, jako podmiot któremu Bank

Spółdzielczy w P. powierzył utrzymanie chodnika w należytym stanie i który w zakresie swej działalności zawodowej trudnił się wykonywaniem takich czynności.

Chybionym jest wreszcie zarzut bezpodstawnego ustalenia zakresu cierpień powódki pomimo braku opinii psychologicznej i psychiatrycznej w tym zakresie i oparciu się o opinię ortopedy i chirurga urazowego, który nie był w tym zakresie kompetentny do orzekania w tym zakresie.

Przede wszystkim należy przypomnieć, że regułą jest przeprowadzanie dowodów na wniosek stron, a dopuszczanie ich z urzędu stanowi wyjątek od tej zasady. Przyjmuje się, że dla przeprowadzenia dowodu z urzędu, a zatem w istocie zastąpienia inicjatywy dowodowej strony inicjatywą dowodową sądu, konieczne jest zaistnienie szczególnych okoliczności. W ocenie Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym sprawę, jeżeli strona jest reprezentowana przez adwokata lub radcę prawnego inicjatywa dowodowa sądu powinna być ograniczona do przypadków zupełnie wyjątkowych, albo wręcz całkowicie wykluczona (por. m.in. wyroki SN z 26 marca 2009 r., I CSK 415/08; z 24 listopada 2010 r., II CSK 297/10).

Sąd Rejonowy wyczerpał postępowanie dowodowe w zakresie objętym wnioskami dowodowymi stron, nie miał zaś obowiązku prowadzenia go w szerszym zakresie z urzędu.

Nie oznacza to jednak, jak chciałby tego skarżący, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie był wystarczający dla wydania orzeczenia uwzględniającego roszczenia powódki.

I tak nie sposób przyjąć aby biegły ortopeda we wnioskach swojej opinii przekroczył zakres swoich kompetencji skoro określił jedynie zakres cierpień fizycznych spowodowanych urazem ortopedycznym.

Niezrozumiałym jest twierdzenie skarżącego, że w sprawie winien być przeprowadzony dowód z opinii biegłego lekarza psychiatry. Psychiatria jest jedną z podstawowych specjalizacji medycznych, zajmuje się badaniem, zapobieganiem i leczeniem zaburzeń i chorób psychicznych. Nie sposób więc zrozumieć na jakie okoliczności opinia ta miałaby być sporządzona, biorąc pod uwagę, że uraz powódki miał charakter ortopedyczny, zaś w toku procesu skarżący nie podnosił aby którakolwiek ze stron procesu na zaburzenia lub choroby psychiczne cierpiała.

Co się wreszcie tyczy zakresu cierpień psychicznych doznanych przez powódkę to wskazać trzeba, że z uwagi na swój charakter cierpienia psychiczne mają charakter subiektywny i winny być oceniana przez przyzmat osobistych cech pokrzywdzonego. Dlatego też uprawnionym było określenie ich zakresu przez Sąd Rejonowy w oparciu o zeznania samej powódki. Skoro zaś pozwany uważał, że przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa może doprowadzić do korzystnej dla niego weryfikacji tych zeznań, to mógł zgłosić wniosek o przeprowadzenie takiego dowodu, czego jednak nie uczynił.

Powyższe czyni zarzut pozwanego bezzasadnym.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy skarżący nie sformułował w wywiedzionej apelacji zarzutów naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego. Brak jest zaś w sprawie naruszeń prawa materialnego, które Sąd Okręgowy musiałby wziąć pod uwagę z urzędu. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy określił podstawę odpowiedzialności pozwanego za przedmiotowe zdarzenie, jak i w sposób prawidłowy określił wysokość należnych powódce świadczeń z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania.

Wobec powyższego apelacja, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw, podlegała oddaleniu, a to na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, obciążając nimi pozwanego jako stronę przegrywającą postępowanie apelacyjne.

Zasądzona z tego tytułu kwota stanowi zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, której wysokość została ustalona na podstawie § 2 pkt 5 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. 2015. 1800 ze zm.).

Biorąc pod uwagę stopień złożoności sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powódki i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności fakt, iż postępowanie apelacyjne zakończyło się na pierwszym terminie rozprawy, zaś w jego toku nie było prowadzone postępowanie dowodowe, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika powódki w wysokości innej niż minimalne, przewidziane przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.